

Sygn. akt I C 301/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Dorota Zientara

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Michaliszyn

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2017 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko M. W.

o uznanie za niegodnego dziedziczenia

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powoda kosztami procesu.

Sygn. akt 301/16

UZASADNIENIE

Powód A. W. domagał się uznania pozwanego M. W. za niegodnego dziedziczenia po matce E. W., ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że stosunek pozwanego do matki od lat 90 był zdystansowany, a z biegiem lat stał się wyrachowany. W latach 90 odmówił pomocy w wykończeniu domu, a następnie wspólnego zamieszkania w tym domu, nie pomagał matce w pracach przy utrzymaniu domu, odrzucał prośby o całodobowe uczestniczenie w opiece nad chorą, przez 8 miesięcy tylko 5 razy był obecny w nocy przy matce, uważał, że nie należy wydłużać cierpienia chorej skoro choroba jest nieuleczalna, nie chciał wozić jej do specjalistów, uważał, że należy koncentrować się na leczeniu przeciwbólowym, z powodu oporów pozwanego matka nie była leczona w szpitalu specjalizującym się w terapii nowotworów konkretnego typu. Mimo braku pozytywnych efektów leczenia w E. nie zgodził się na przewiezienie matki do Akademii Medycznej w G., wyrażał pogardę dla rodziców i brata, mówiąc odnośnie dalszego leczenia „ja się nie będę w to mieszał i Ula nie będzie się w to mieszała”, dążył do włączenia do masy spadkowej oszczędności swego brata K., uniemożliwił powodowi zmianę i dostosowanie warunków bytowych do podeszłego wieku i nowej sytuacji życiowej po śmierci żony, swoim postępowaniem zburzył życie psychiczne jego i swego brata, doprowadził do pogorszenia jego stanu zdrowia. Wiedząc o ciężkim stanie zdrowia matki w lutym 2015 r. i wiedząc, że nie jest w stanie sama udać się do szpitala, mimo prośb, nie udzielił pomocy w dotarciu do placówki medycznej, przy czym opóźnienie leczenia miało wpływ na powodzenie terapii. W piśmie z dnia 8 grudnia 2016 r. powód wskazał nadto, że uzasadnieniem żądania pozwu jest:

- „postawa pozwanego wobec matki oraz powoda na etapie, kiedy istotnemu pogorszeniu uległ stan zdrowia E. W., w szczególności postawa wobec metod i sposobu prowadzenia leczenia zmarłej,

- postawa pozwanego wobec brata K. W., w szczególności na etapie, kiedy istotnemu pogorszeniu uległ stan zdrowia ich wspólnej matki, a w szczególności postawa wobec metod i sposobu prowadzenia leczenia zmarłej,

- okoliczność: uprzedniego, konsekwentnego, jednoznacznego i niezmiennego komunikowania najbliższej rodzinie, jak i osobom zaprzyjaźnionym z rodziną W. przez zmarłą matkę pozwanego, jak również i powoda woli testowania i woli sporządzenia testamentu o treści (...) zakomunikowanej uprzednio i konsekwentnie,

- okoliczność, że brat pozwanego K. W. zmuszony był w roku 1986 do emigracji z powodów politycznych do RFN i od tego czasu nieprzerwanie, przeznaczając zarobione środki na wsparcie w utrzymaniu rodziców, a oprócz tego zakup wymienionej w testamencie przedłożonym w postępowaniu zawisłym przed Sądem Rejonowym w Elblągu, IX Ns (...), nieruchomości lokalowej położonej S., ul. (...), utrzymanie i rozbudowę nieruchomości budynkowej położonej w E. przy ul. (...), co znalazło swój wyraz w treści testamentu opracowanego w dniu (...), zgodnie z wolą zmarłej E. W., poprzez przyznanie w jego treści na wyłączność lokalu w S. oraz w punkcie 4 ppkt II, proporcji rozdziału środków pochodzących z ewentualnej sprzedaży budynku położonego przy ul. (...), w stosunku 85% na rzecz K. W. do 15% na rzecz pozwanego,

- okoliczność uprzedniego zgodnego sporządzenia przez rodziców pozwanego, tj. przez powoda oraz zmarłą E. W. projektu testamentu wspólnego następnie przedłożenia go do konsultacji prawniczej u Notariusza Pana T. R., co zaowocowało koniecznością sporządzenia testamentów odrębnych przez każdego z testatorów, a co zaimplikowało koniecznością sporządzenia odrębnego testamentu przez E. W. w okresie, kiedy stan zaawansowania choroby uniemożliwił jej spisanie testamentu w całości własnoręcznie.”

Celem podstępnego działania powoda „było sprzeniewierzenie się woli spadkodawców – rodziców pozwanego – poprzez podejmowanie mniej lub bardziej subtelnych działań, skutkujących definitywnemu przeszkodzeniu zmarłej w sporządzeniu testamentu własnoręcznego, ważnego, który odpowiadałby wielokrotnie komunikowanej woli podziału majątku przez rodziców pozwanego (...)”. Powód twierdził, że pozwany wywierał na matkę presję pośrednią i bezpośrednią. Zarzucił nadto, że synowa nie pomagała E. W. w codziennych pracach przy utrzymaniu domu jak i w pracach związanych z budową.

Pozwany M. W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Motywując swe stanowisko wskazał, że nie istnieją żadne podstawy uznania go za niegodnego dziedziczenia po matce E. W.. Jediną przyczyną zainicjowania postępowania o uznanie za niegodnego dziedziczenia jest zakwestionowanie testamentu spadkodawczyni złożonego w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku.

Pozwany zaprzeczył, by jego postępowanie wobec zmarłej było niewłaściwe, a w szczególności, by odmawiał udzielenia jej jakiegokolwiek pomocy. Zaprzeczył, by w jakikolwiek sposób utrudniał zmarłej sporządzenie testamentu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód A. W. pozostawał w związku małżeńskim z E. W.. Z tego związku urodziło się dwóch synów K. W. i M. W.. Rodzina zamieszkiwała w E.. K. W. w latach osiemdziesiątych wyjechał do Niemiec, gdzie zamieszkał na stałe. Nie założył rodziny. M. W., po ukończeniu studiów, podjął pracę i zamieszkał wraz z żoną poza E..

W końcu lat osiemdziesiątych powód wraz z żoną wybudował w E. przy ul. (...) dom mieszkalny, do którego oboje przeprowadzili się. Obawiając się utraty spółdzielczego prawa do lokalu małżonkowie, prawo to przenieśli na rzecz pozwanego. Pozwany wraz z rodziną przeprowadził się do E. i zamieszkał w darowanym lokalu. M. W. utrzymywał zwykle relacje rodzinne z ojcem i matką E. W.. Odwiedzał rodziców, udzielał im pomocy w niektórych pracach na terenie nieruchomości, wraz z żoną odwiedzał ich w okresach hospitalizacji, woził ich do lekarzy. U. W. organizowała Wigilie, w których udział brał powód z małżonką i brat pozwanego.

/dowód: zeznania pozwanego k. 158v -160v, zeznania świadka U. W. k. 73v – 74v, zapis elektroniczny przebiegu rozprawy k. 75, 162/

Powód wraz z małżonką chcieli, by w budynku przy ul (...) zamieszkał również pozwany z rodziną oraz K. W..

/bezsporne/

Na początku 2015 r. stan zdrowia E. W. zaczął się pogarszać. Po badaniach okazało się że cierpi na nowotwór. Z uwagi na stan chorej lekarz zaproponował chemioterapię w szpitalu w E.. E. W. zdecydowała się na takie leczenie. Brat pozwanego poszukiwał alternatywnych metod terapeutycznych. Latem 2015 r. stan chorej na pewien czas poprawił się.

W sierpniu 2015 r. z inspiracji K. W., E. W. poddała się alternatywnemu leczeniu w B.. Do B. pojechała z K. W.. W tym okresie rozmawiała z nim na temat sporządzenia testamentu. We wrześniu jej stan nagle pogorszył się, została umieszczona w szpitalu w K.. W dniu 30 września 2015 r. wróciła do E..

W okresie od 5 do 8 października 2015 r. E. W. poddana została hospitalizacji, poza tym korzystała z opieki medycznej w ramach hospicjum domowego.

/bezsporne, karta informacyjna k. 98/

K. W. sporządził pismem komputerowym testament wspólny obojga rodziców. Z dokumentem tym udał się do notariusza T. R.. Notariusz udzielił informacji o wymogach, jakie spełniać musi testament. W szczególności pouczył, że ważny testament holograficzny winien zostać sporządzony własnoręcznie, każdy z testatorów winien sporządzić odrębny testament, dokument powinien być opatrzony datą i podpisany. Na okazanym przez K. W. dokumencie dokonał adnotacji odnoszących się do wskazanych wyżej ustawowych wymogów testamentu.

/bezsporne, kopia testamentu k. 88/

E. W. nie sporządziła testamentu zgodnie ze wskazaniami notariusza. K. W. w formie komputerowej zmodyfikował treść testamentu okazanego notariuszowi w ten sposób, że zawarł w nim jedynie ostatnią wolę E. W.. Pod tekstem komputerowym E. W. umieściła dopisek „Z pełną świadomością potwierdzam własnoręcznym podpisem zawarte w moim testamencie zarządzenia.”; a następnie złożyła podpis.

/bezsporne, k. 19 akt IX Ns (...) Sądu Rejonowego w Elblągu/

K. W. zgłosił się do kancelarii notariusza M. K. z prośbą o odebranie oświadczenia i sporządzenie testamentu matki w miejscu jej zamieszkania. Wskazał, że ma być to testament z wydziedziczeniem brata.

W dniu 23 października 2015 r. ok. 8 rano M. K. stawił się w miejscu zamieszkania E. W.. Oprócz chorej w mieszkaniu był także powód i K. W.. W tym czasie pozwany wraz z żoną udali się do pobliskiej parafii w celu wezwania księdza do chorej matki.

Notariusz podejmował próbę nawiązania kontaktu z E. W., jednakże bezskutecznie. Z uwagi na jej stan, odstąpił od czynności.

/dowód: zeznania świadka M. K. k 173v - 174, zapis elektroniczny przebiegu rozprawy k. 175, zeznania powoda k. 158v , 106 – 106v, zapis elektroniczny przebiegu rozprawy k. 109, 162/

W nocy z 23 na 24 października 2015 r. E. W. została przewieziona do szpitala, gdzie następnego dnia zmarła.

/bezsporne akt zgonu k. 5 akt IX Ns(...) Sądu Rejonowego w Elblągu/

W dniu 4 stycznia 2016 r. M. W. złożył w Sądzie Rejonowym w Elblągu wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po matce E. W. na podstawie ustawy. W uzasadnieniu wniosku przyznał, że istnieje dokument z dnia 10 października 2015r., określony mianem testamentu, niespełniający jednak wymogów ważnego testamentu holograficznego. Podał w wątpliwość autentyczność podpisu pod tym dokumentem.

/bezsporne, akta IX Ns(...)Sądu Rejonowego w Elblągu/

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Zgodnie z art. 928 § 1 kc, spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli:

- 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy;
- 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności;
- 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Z okoliczności faktycznych przywoływanych na uzasadnienie żądania wnosić należy, że podstawy prawnej powództwa upatruje się w unormowaniu zawartym w art. 928 § 1 pkt 2 kc. Powód twierdzi bowiem, że pozwany przeszkodził matce w sporządzeniu testamentu. Zaprzeczył równocześnie, by pozwany dopuścił się przeciwko niej jakiegokolwiek przestępstwa względnie, by umyślnie ukrył lub zniszczył, podrobił lub przerobił jej testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego. Stawiając zarzut z art. 928 § 1 pkt 2 kc powód nie skonkretyzował okoliczności faktycznych, w których miałyby dojść do przeszkodzenia w sporządzeniu testamentu.

Zgodnie z przywołanym wyżej przepisem spadkobierca może być uznany za niegodnego, jeżeli podstępem lub groźbą przeszkodził spadkodawcy w sporządzeniu testamentu (art. 928 § 1 pkt 2 k.c.). W zakresie wykładni pojęcia podstępu i groźby zastosowanie znajdują art. 86 § 1 i art. 87 k.c., przy czym zarówno podstęp, jak i groźba muszą pochodzić od spadkobiercy, który ma być uznany za niegodnego.

Kodeks cywilny nie zawiera definicji podstępu. W potocznym rozumieniu jest to świadome wywołanie u drugiej osoby fałszywego obrazu jakiegoś faktu, sytuacji lub przekonania po to, aby skłonić ją do określonego postępowania. O podstępie można mówić w przypadku każdego zachowania ukierunkowanego na wywołanie fałszywego przekonania u innej osoby, które skłoniło ją do dokonania określonej czynności prawnej. W piśmiennictwie i w orzecznictwie przyjmuje się, że zachowanie podstępne może polegać na zatajeniu lub przemilczeniu okoliczności, mających większe lub mniejsze znaczenie dla dokonania czynności, jeżeli istniał, wpływający z ustawy, umowy lub zasad współżycia społecznego, obowiązek ich ujawnienia (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lutego 2011 r., IV CSK 336/2010, LexisNexis nr 3028290). W znaczeniu normatywnym celem podstępnego działania jest wprowadzenie drugiej osoby w błąd po to, żeby dokonała określonej czynności prawnej. Istotą działania podstępnego jest ingerencja w sferę osobowości, zakłócenie procesu myślowego innej osoby i doprowadzenie na podstawie zasugerowanych fałszywych przesłanek rozumowania do dokonania określonej czynności prawnej. Podstęp zakłada zawsze umyślne działanie sprawcy w postaci dolus directus, a przynajmniej dolus eventualis. Cel i efekt podstępnego działania oraz rodzaj użytych środków, jak również gradacja winy czy złej woli sprawcy, nie mają tu żadnego prawnego znaczenia. Liczy się tylko samo podstępne wprowadzenie w błąd, będące zawsze bezprawiem cywilnym. Podstępu nie ekskulpuje lekkomyślność i łatwowierność ofiary (zob. wyrok SN z 10 lutego 2011 r., IV CSK 336/2010, LexisNexis nr 3028290). Podobnie jak podstępu, ustawodawca nie definiuje też pojęcia groźby, określa jedynie przesłanki, które nadają jej charakter normatywny, to znaczy wiążący z nią konkretne skutki prawne. Są to: bezprawność i powaga groźby oraz normalny związek przyczynowy między groźbą a złożeniem oświadczenia woli określonej treści. Przesłanki te muszą występować łącznie.

Działanie pozwanego, według twierdzeń powoda, nie przybrało żadnej skonkretyzowanej formy. Miało ono polegać na wywieraniu presji pośredniej lub bezpośredniej. Nie wskazano, a tym bardziej nie wykazano, by pozwany działał przy tym podstępnie lub stosując jakiegokolwiek groźby. Samo stwierdzenie, że działanie pozwanego było podstępne, nie jest wystarczające. Konieczne jest skonkretyzowanie, kiedy miało ono miejsce, na czym ono polegało, tylko wówczas

możliwa jest bowiem ocena takiego działania w kontekście art. 928 § 1 pkt 2 kc. Już z tej przyczyny brak jest zatem podstaw by przyjąć, iż doszło do spełnienia przesłanek przewidzianych we wskazanej normie.

Przesłuchiwany w charakterze strony powód wskazał, że zarzuca pozwanemu że od 1990 r. źle się zaczęło dziać, nie było tak ciepło i rodzinnie jak powinno być, pozwany zbyt rzadko odwiedzał matkę, a obecnie wystąpił do sądu ze sprawą spadkową. Oświadczył, że spadkodawczyni obawiała się reakcji pozwanego, żeby nie popsuć więzi rodzinnych. Równocześnie jednak nie sprecyzował, jakich reakcji się obawiała. W dalszej części zeznań wskazał, że zmarła obawiała się reakcji syna na testament. Nie wskazał przy tym, by przyczyną tych obaw były jakiegokolwiek groźby ze strony pozwanego.

Naturalnym jest, że w prawidłowo funkcjonującej rodzinie każdemu jej członkowi zależy na dobrych relacjach z pozostałymi osobami. Zakładać należy, że podobnie myślała żona powoda. Obawa o utrzymanie dobrych relacji rodzinnych nie dowodzi, że spadkodawczyni zaniechała sporządzenia testamentu pod wpływem groźby w rozumieniu art. 87 kc. Podkreślić w tym miejscu należy, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że E. W. była osobą wykształconą (pedagog), pełniącą wiodącą rolę w rodzinie. Gdyby negatywnie oceniała postępowanie pozwanego, to zapewne nie miałaby żadnych oporów przed sporządzeniem testamentu na rzecz drugiego z synów.

Ze stanowiska powoda wynika, że obawę zarówno w nim jak i w E. W. wzbudzało to, że pozwany twierdził, iż po śmierci matki sprawy spadkowe załatwione zostaną na drodze sądowej. Jeśli nawet pozwany deklaracje takie składał, to nie wyczerpywały one w żadnym razie pojęcia groźby w rozumieniu art. 87 kc. Tym bardziej zresztą winny skłaniać do sporządzenia ważnego testamentu, by do rozliczeń spadkowych doszło stosownie do ostatniej woli spadkodawcy, jeśli z jakiegokolwiek względów ustawy porządek dziedziczenia byłby jego zdaniem niesprawiedliwy.

Kolejnym zarzutem stawianym przez powoda pozwanemu jest ten, że w okresie choroby sporadycznie opiekował się matką, rzadko ją odwiedzał. Skoro tak, to spadkodawczyni mogła swobodnie sporządzić testament, nie obawiając się jakiegokolwiek reakcji pozwanego. Nie musiała ujawniać swojej ostatniej woli, niekorzystnej dla pozwanego i - co istotne - nie uczyniła tego. O testamencie, którego ważność jest kwestionowana, pozwany dowiedział się już po śmierci matki.

W toku postępowania powód wskazywał nadto, że zarówno on jak jego żona liczyli na to, że pozwany wraz z rodziną zamieszka przy ul (...). Nadzieja na to spowodowała, że E. W. nie sporządzała testamentu. Nie sposób przypisać pozwanemu podstęp w zakresie budowania takich nadziei, w szczególności, gdy wedle twierdzeń powoda sytuacja taka miała trwać od lat 90, a dla uznania go za niegodnego dziedziczenia konieczne byłoby jeszcze wykazanie, że budowaniem takiej nadziei celowo i świadomie (podstępnie) skłaniał matkę do zaniechania sporządzenia testamentu.

Zauważyć należy dalej, że twierdzenie, iż pozwany podstępem lub groźbą przeszkodził matce w sporządzeniu testamentu jest sprzeczne z faktami niebudzącymi żadnych kontrowersji między stronami. Wszak w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po E. W. złożono testament, wedle twierdzenia powoda i K. W., podpisany przez E. W..

Kwestia sporządzenia testamentu jesienią 2015 r. była – jak wynika z zeznań świadka K. W. - przedmiotem wielu rozmów z matką. Przyznał, że spisał na komputerze treść ostatniej woli zmarłej i ojca, z dokumentem tym udał się do notariusza, gdzie został pouczony o tym, jak należy prawidłowo sporządzić testament. Ponownie komputerowo sporządził testament tym razem jednak zawierając w nim jedynie rozrządzenie matki na wypadek śmierci. Zakładać należy, że spadkodawczyni podpisując ten dokument działała w przekonaniu, że jest on ważny i wywoła oczekiwane skutki. Nie miała obaw, by go podpisać, a skoro tak to żadna groźba ani podstęp nie stanowiły przeszkody w sporządzeniu testamentu.

Niewiarygodne są twierdzenia świadka K. W., że matka nie była w stanie sama własnoręcznie sporządzić testamentu. Zauważyć należy, że podpisała dokument spisany na komputerze, co więcej dopisała równym, spokojnym, wyraźnym pismem dwie linijki tekstu. Treść prawidłowo sporządzonego testamentu nie musi być wcale obszerna, zdarza się, że objętościowo odpowiada dopiskowi sporządzonemu przez E. W.. Skoro zmarła była w stanie sporządzić dopisek, to wnioskować stąd należy, że była także w stanie sporządzić testament własnoręczny.

Zauważyć należy nadto, że oprócz testamentu notarialnego, holograficznego, przepisy przewidują także możliwość złożenia testamentu ustnego. Gdyby chora, w obawie przed rychłą śmiercią, rzeczywiście chciała złożyć testament, mogła to zrobić w tej najprostszej dla osoby niemogącej już pisać formie.

Wiarygodność K. W. jako świadka, a równocześnie okresowo pełnomocnika powoda i najbardziej zainteresowanego wynikiem niniejszego postępowania, budzi wątpliwości z powodu sprzeczności jego zeznań z innym materiałem dowodowym, zebrany w toku postępowaniu. Świadek zeznał, że poprosił notariusza do umierającej matki po to, by sporządzić umowę dotyczącą prawa do lokalu w S.. Tymczasem notariusz zeznał, że z zachowanych dokumentów wynika, iż miał zostać sporządzony testament z wydziedziczeniem. Z zeznań M. W. wynikało nadto, że w czasie wizyty notariusza do pokoju chorej matki wszedł pozwany, swoim zachowaniem przestraszył ją i w związku z tym ostatecznie nie doszło do sporządzenia aktu notarialnego. Tymczasem jak wynika z relacji notariusza w mieszkaniu chorej nie spotkał on pozwanego, faktycznie jakiś czas na prośbę małżonka chorej oczekiwano na niego, jednakże do czynności nie doszło z uwagi na brak możliwości nawiązania kontaktu z testatorką. Treść zeznań notariusza koreluje w tym zakresie z zeznaniami pozwanego i przesłuchaniem informacyjnym powoda.

Zarówno w pozwie jak i w kolejnych pismach procesowych powód podnosił, że pozwany nie pomagał rodzicom, nie interesował się nimi, nie interesował się leczeniem matki, optował za podawaniem chemii, odmówił wyjazdu z matką do B., zburzył życie psychiczne jego i swego brata.

Żaden z tych zarzutów nie może być podstawą uznania pozwanego za niegodnego dziedziczenia. W szczególności nie wskazują one na popełnienie przez pozwanego umyślnego ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, nie odnoszą się one w żadnym razie do przesłanek niegodności z art. 928 § 1 pkt 2 i 3 kc.

E. W. praktycznie do końca życia była osobą świadomą, nie była ubezwłasnowolniona więc o własnym leczeniu decydowała sama. To, że pozwany i jego brat mieli inne zdanie na temat celowości takiego czy innego leczenia, nie może być podstawą uznania jednego z nich za niegodnego dziedziczenia. Leczenie w E. zostało zaproponowane przez lekarza, nie był to pomysł pozwanego, nie sposób zatem obciążyć go odpowiedzialnością za ostateczny wynik terapii.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wskazuje jednoznacznie na silny konflikt w rodzinie stron. W rzeczywistości dzieli on przede wszystkim braci, powód stał się jedynie narzędziem w tym konflikcie. Świadczy o tym niezdolność powoda do sformułowania konkretnych zarzutów wobec pozwanego, posługiwanie się pismami sporządzanym komputerowo - co oczywiste – nie przez powoda osobiście.

Prawdziwym źródłem konfliktu jest spór o pochodzenie części majątku spadkowego. Wedle K. W. prawo do lokalu w S. oraz lokaty stanowią w istocie rzeczy jego dorobek. Jeśli nawet tak by było, to okoliczności te nie mają żadnego znaczenia dla niniejszej sprawy. Postępowanie o uznanie za niegodnego dziedziczenia nie może zastępować testamentu względnie umów porządkujących kwestie własnościowe, nie może wreszcie prowadzić do zniwelowania skutków określonych porozumień zawieranych za życia spadkodawcy, jak należy się domyślać w celu ominięcia prawa lub uniknięcia określonych konsekwencji prawnych. Ewentualne nakłady na majątek spadkowy mogą być rozliczane stosownie do regulacji wynikającej z art. 686 kpc w postępowaniu o dział spadku. Istnienie konfliktu, trudne relacje między braćmi w żadnym razie nie są przesłankami uznania jednego z nich za niegodnego dziedziczenia.

Dla rozstrzygnięcia sprawy bez znaczenia pozostaje kwestia relacji rodzinnych pomiędzy spadkodawczynią i synową U. W..

W toku postępowania oddalono wnioski dowodowe powoda zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 8 grudnia 2016 r. W piśmie tym powód wnosił o przesłuchanie M. i J. R., T. C., K. i J. F., L. K., A. K. B. B., G. Z. na okoliczność „komunikowania otoczeniu treści planowanego rozrządzenia majątkiem przez zmarłą E. W., opisanych wyżej mniej lub bardziej zawołowanych, intencjonalnych i konsekwentnych działań pozwanego zmierzających do przeszkodzenia w sporządzeniu testamentu przez matkę”. W toku rozprawy w dniu 22 grudnia 2016 r. powód zapytany, na jakie okoliczności mieliby zeznawać wskazani świadkowie oświadczył, że nie wie.

W ocenie Sądu tezy dowodowe zakreślone w piśmie procesowym nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, względnie nie konkretyzują żadnych okoliczności, które znaczenie takie mogłyby mieć. Bez znaczenia dla sprawy jest to, czy i ewentualnie jaką wolę odnośnie testowania komunikowała otoczeniu E. W.. Drugi element przytoczonej tezy ma charakter abstrakcyjny, zawiera wprawdzie stwierdzenie, iż pozwany miał przeszkodzić w sporządzeniu testamentu, użycie tego sformułowania nie wskazuje jednak wcale na celowość przeprowadzenia zawnioskowanych dowodów.

Podkreślić należy, że poza M. i J. R. zawnioskowani świadkowie to bliżsi lub dalsi członkowie rodziny E. W., zamieszkali kilkaset kilometrów od E.. Z oświadczenia powoda wynika, że w okresie pogorszenia stanu zdrowia żony, a zatem najistotniejszym dla niniejszej sprawy, kontakty z tymi osobami były sporadyczne. Zarówno przesłuchanie powoda jak i świadka K. W., osób przebywających na stałe z E. W. przez ostatni rok jej życia, nie dało podstaw do postawienia pozwanemu zarzutów uzasadniających uznanie go za niegodnego dziedziczenia. Uwzględniając tę okoliczność oraz to, że z tezy dowodowej nie wynika w żadnym razie, by świadkowie mieli jakąkolwiek wiedzę na temat uniemożliwienia przez pozwanego sporządzenia testamentu za pomocą groźby lub podstępem, omawiane wnioski dowodowe należało uznać za nieprzydatne dla wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a jedynie prowadzące do przedłużenia postępowania w sprawie.

Zeznania świadków mają służyć udowodnieniu określonych faktów, na które wskazuje strona obarczona ciężarem dowodu. W warunkach niniejszej sprawy powód na takie fakty nie wskazuje. Podkreślić należy, że powód jest reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, można zatem od niego wymagać takiego precyzowania stanowiska, by czytelnym było to, na jakie okoliczności, istotne dla wyniku sprawy, mają zeznawać wnioskowani świadkowie.

Powód domagał się nadto przesłuchania notariusza T. R. na okoliczność prób sporządzenia testamentu przez zmarłą E. W., w tym próby sporządzenia testamentu wspólnego, treści rozrządzenia, okoliczności temu towarzyszących, powodów odmowy sporządzenia testamentu notarialnego w domu zmarłej, sugestii co do sposobu sporządzenia testamentu jako dokumentu prawnie skutecznego, roli pozwanego w realizacji tych czynności.

Okoliczności wskazane w przytoczonej tezie są niesporne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że podjęta została próba sporządzenia testamentu wspólnego przez powoda i jego małżonkę, z testamentem tym K. W. udał się do notariusza, gdzie uzyskał informację, jakie wymogi spełniać musi ważny testament holograficzny. Nie ma znaczenia dla sprawy to, z jakich powodów notariusz nie przyszedł do domu chorej, w każdym razie z tezy dowodowej nie wynika, by pozwany miał notariuszowi w tym przeszkodzić lub nakłonić go do odmowy dokonania czynności w miejscu zamieszkania spadkodawczyni.

W konsekwencji wskazane wnioski dowodowe podlegały oddaleniu na podstawie art. 217 § 3 kpc.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 102 kpc, zgodnie ze wskazanym przepisem, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, wbrew regule wynikającej z art. 98 kpc, sąd może nie obciążać kosztami strony przegrywającej. W ocenie Sądu, istnieją podstawy do zastosowania przytoczonego przepisu w niniejszej sprawie.

Jak wskazano wyżej, niniejsza sprawa jest wyrazem konfliktu między braćmi a nie między stronami. Powód, jako osoba w podeszłym wieku, z problemami zdrowotnymi, załamana utratą osoby najbliższej, z uwagi na wspólne zamieszkiwanie, uzależniona od jednej ze stron wskazanego konfliktu, został uwikłany w spór między spadkobiercami. Mając na uwadze datę złożenia pozwu i wartość przedmiotu sporu, należałoby obciążyć go kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 14.400 zł. Uwzględniając wysokość otrzymywanego przez niego świadczenia emerytalnego i okoliczności towarzyszące wytoczeniu powództwa, uznać należało, że obciążenie go tymi kosztami byłoby krzywdzące.